

Sygnatura akt II K 945/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszekiewicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Mariusza Rybaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 VIII, 3 X i 12 XI 2013 roku oraz 20 V 2014 roku sprawy:

B. S.,

córki S. i H. z domu Ł.,

urodzonej w dniu (...) w K.,

oskarżonej o to, że:

w okresie od dnia 8 czerwca 2009 r. do dnia 16 października 2010 r. w W.przywłaszczyła sobie powierzone jej przez (...) Sp. z o.o.z/s w W.rzeczy ruchome w postaci samochodów m-ki C. (...)o nr rej. (...)nr VIN (...), C. (...)o nr rej. (...), nr VIN (...), C. (...)o nr rej. (...), nr VIN (...)oraz frezerki do renowacji betonu (...)150-15, szlifierki wraz z odkurzaczem (...)zestaw (...), lasera Kombi (...)36 set. nr seryjny (...), laptopa m-ki (...)nr (...), oprogramowania FORTE, notebooka m-ki V. (...), monitora m-ki B. (...), rusztowań w ilości 12 sztuk, wkręto - wiertarki i pompy do szamba (...), czym działała na szkodę w/w spółki w łącznej wysokości 111.421,06 złotych,

tj. o czyn art. 284 § 2 k.k.

I. uniewinnia oskarżoną B. S. od popełnienia zarzucanego jej czynu, opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. stwierdza, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygnatura akt II K 945/13

UZASADNIENIE

B. S.była prezesem (...) sp. z o.o.w W.do 18 czerwca 2009 roku. Po tym dniu nie była już w przedsiębiorstwie zatrudniona, nie pełniła tam na stałe żadnej funkcji. Przed tym dniem spółka była właścicielem: frezerki do renowacji betonu (...)150-15, szlifierki wraz z odkurzaczem (...)zestaw (...), lasera Kombi (...)36 set. nr seryjny (...), laptopa m-ki (...)nr (...)

/WL, notebooka m-ki V. (...), monitora m-ki B. (...), rusztowań w ilości 12 sztuk, wkręto - wiertarki i pompy do szamba (...)oraz samochodu marki C. (...)o numerze rejestracyjnym (...). Użytkowała też, w ramach umów leasingu, samochody: marki C. (...)o numerze rejestracyjnym (...), należący do (...) S.A.we W.oraz C. (...)o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność (...) S.A.w W..

(dowód: wyjaśnienia B. S. k. 507-508, 595-599 i 1023-1024,

częściowo zeznania R. M. k. 24-26, 620-622 i 1041-1042

zeznania R. K. k. 174-175,

zeznania Z. S. k. 211-212,

częściowo zeznania K. T. (1) k. 213-215, 683-690, 820-823 i 1047-1049,

zeznania W. B. k. 217-218,

kopie umów k. 13-14, 15-16 i 46,

kopie faktur k. 50-53 i 56-57,

kopia decyzji k. 54,

kopia postanowienia k. 61,

kopia protokołu k. 83,

kopia protokołu k. 341-343,

kopia oświadczenia k. 345)

W dniu 21 lipca 2009 roku B. S., upoważniona do tego przez prokurenta spółki (...) – K. T. (1) – sprzedała w jej imieniu M. N. samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 10.004 złotych. Kwotę tę, zgodnie z ustaleniami poczynionymi wcześniej z K. T. (1), zatrzymała dla siebie, zaliczając ją na poczet zobowiązań, jakie miała wobec niej spółka.

(dowód: wyjaśnienia B. S. k. 507-508, 595-599, 686 i 1023-1024

częściowo zeznania R. M. k. 24-26, 496-499, 620-622 i 1041-1042

zeznania H. B. k. 198-199

częściowo zeznania K. T. (1) k. 213-215, 302-303, 683-690, 820-823 i 1047-1049,

zeznania M. N. k. 233-234 i 1062-1063 oraz k. 30-31 akt sprawy IV Ko 403/12 Sądu Rejonowego dla Warszawy-P. w W.,

zeznania B. R. k. 300-301 i 622-623,

zeznania Ł. S. k. 624-625 i 1024,

odpis z rejestru k. 5-8,

kopia faktury k. 235,

notatka k. 592)

W okresie do 10 stycznia 2010 roku samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), spółka (...) powierzyła do korzystania swojemu pracownikowi – Ł. S.. Gdy przestał on świadczyć pracę z uwagi na stan zdrowia, poświadczony zwolnieniami lekarskimi, pozostawił ten pojazd w W., a następnie, za namową swojej matki – B. S. – przewiózł go do J. i pozostawił w użytkowanym garażu przy ulicy (...), również po zakończeniu zatrudnienia w spółce. Tam samochód został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji 23 lipca 2010 roku i stamtąd odebrał go następnie przedstawiciel właściciela – (...) S.A. w W..

(dowód: wyjaśnienia B. S. k. 595-599 i 1023-1024

częściowo zeznania R. M. k. 24-26, 620-622 i 1041-1042

zeznania R. K. k. 174-175,

częściowo zeznania K. T. (1) k. 213-215, 683-690, 820-823 i 1047-1049,

zeznania Ł. S. k. 236-237 i 624-625,

zeznania W. B. k. 671-672

protokół zatrzymania k. 296-297,

pokwitowanie k. 529)

Do 18 czerwca 2009 roku B. S. użytkowała samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który spółka (...) otrzymała w ramach umowy leasingu. Po zwolnieniu z funkcji prezesa spółki, nadal użytkowała ten pojazd. Równocześnie uiszczała za niego raty leasingowe w imieniu przedsiębiorstwa. Miała bowiem nadzieję, opartą na rozmowach z osobami reprezentującymi spółkę, że po zakończeniu trwania leasingu, będzie mogła nabyć pojazd na własność. K. T. (1), reprezentujący biorącego w leasing, w dniu 25 stycznia 2010 roku, wykupił samochód dla spółki po zakończeniu okresu leasingu. W imieniu spółki nie domagano się jednak wydania pojazdu przez B. S.. Funkcjonariusze Policji zatrzymali u niej samochód 16 lipca 2010 roku.

(dowód: wyjaśnienia B. S. k. 595-599 i 1023-1024

częściowo zeznania R. M. k. 24-26, 620-622 i 1041-1042

częściowo zeznania K. T. (1) k. 213-215, 302-303, 683-690, 820-823 i 1047-1049,

zeznania B. R. k. 622-623,

zeznania Ł. S. k. 624-625

kopia faktury k. 47,

protokół zatrzymania k. 265-267,

pokwitowanie k. 526,

kopie dowodów przelewów k. 604-608,

pismo k. 697,

kopie dowodów wpłat k. 737-778)

Należące do spółki (...): frezerkę do renowacji betonu (...)150-15, szlifierkę wraz z odkurzaczem (...)zestaw (...), wkręto - wiertarkę i pompę do szamba (...)pozostawiono w magazynie w W.przy ulicy (...)oraz w innych miejscach. B. S.nie miała uprawnień do dysponowania nimi, dbania o nie. Nie zachowywała się tak wobec nich. Zostały one utracone przez spółkę po likwidacji magazynu. Nie miała z tym związku B. S..

Rusztowania spółki, po zakończeniu prac przedsiębiorstwa, prowadzonych poza J., w inne miejsce przewiozła B. S., po czym oddała je K. T. (1), przybyłemu po nie w imieniu właściciela. Pompa do szamba marki B., należąca do spółki, pozostawiona została przez jej pracowników na jednej z budów w W.. Oprogramowanie Forte B. S. w czasie pracy

w spółce (...) użytkowała na podstawie umowy, którą sama zawarła z jego producentem. Spółka nie miała do tego programu żadnych praw.

Część z przedmiotów, należących do spółki, trafiła następnie do B. S.– były to laser kombi (...), notebook ViperEco, laptop A.i monitor B.. Przekazała je ona spółce 30 lipca 2010 roku.

(dowód: wyjaśnienia B. S. k. 507-508, 595-599 i 1023-1024,

częściowo zeznania R. M. k. 24-26, 620-622 i 1041-1042,

częściowo zeznania K. T. (1) k. 213-215, 683-690, 820-823 i 1047-1049,

zeznania B. R. k. 622-623,

zeznania T. M. k. 623,

zeznania Ł. S. k. 624-625,

zeznania W. B. k. 671-672,

zeznania U. M. k. 673-675,

zeznania V. K. k. 816-817,

pismo k. 20,

umowa k. 591,

kopie protokołów k. 639-640 i 664-665)

B. S. nie była dotąd karana za przestępstwa.

(dowód: dane o karalności k. 1069)

Oskarżona w toku całego postępowania nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła w czasie śledztwa, iż po czerwcu 2009 roku w imieniu spółki (...) kontaktował się z nią K. T. (1). Uzgadniali wówczas sprawy płatności rat za leasingowane samochody, kont bankowych spółki, sprzętu budowlanego. Oskarżona starała się odzyskać pieniądze przekazane na rzecz spółki. Chciała też sprzedać samochód marki C. (...). Otrzymała od K. T. (1) książkę tego pojazdu.

Przed Sądem oskarżona dodała, że K. T. (1) przekazał jej ten dokument, aby sprzedała samochód. Uzgodniła również, że spłaci resztę rat leasingowych za pojazd marki C. (...), a następnie przejmie go na własność. Dowody wpłat przekazywała K. T. (1). Płaciła też raty leasingowe za samochód marki C. (...). Wyjaśniła, że nie wie, kto w imieniu spółki odbierał sprzęt budowlany z magazynu w W.. Część przedmiotów, wymienionych w zarzucie, pozostała w jej posiadaniu i użytkowaniu. Rzeczy te zwrócono do spółki w 2010 roku. Pompę do szamba pozostawiono na terenie jednej z budów, rusztowania w 2009 roku odebrał K. T. (1), oprogramowanie Forte należało do oskarżonej. W 2009 roku spółka miała wobec niej zobowiązania. Później, w czasie rozprawy, B. S. dodała, że wraz z książką pojazdu otrzymała od K. T. (1) wyciągi z Krajowego Rejestru Sądowego z początku lipca 2009 roku, w których wciąż wskazywano ją jako prezesa spółki.

Stając po raz kolejny przed Sądem oskarżona wyjaśniła, iż samochód marki C. (...) miał być sprzedany już wcześniej, w jego miejsce spółka uzyskiwała nowsze pojazdy. Jako bezmyślne oceniła swoje postępowanie – podpisanie faktury sprzedaży tego auta jako prezes spółki. Zaprzeczyła, aby ktokolwiek w imieniu spółki domagał się od niej zwrotu

samochodu marki C. (...). Od listopada 2009 roku nie miała już kontaktu z K. T. (1). Od stycznia 2010 roku nie użytkowała samochodu marki C. (...). Synowi doradziła przechowywanie powierzonego mu pojazdu w garażu w J..

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej za wiarygodne.

W odniesieniu do części faktów: zaprzestania pełnienia przez nią funkcji prezesa spółki (...) w czerwcu 2009 roku, korzystania w dalszym ciągu z samochodu marki C. (...), wykorzystywania samochodu marki C. (...) przez jej syna, sprzedaży M. N. samochodu C. (...) przy przedstawieniu się mu jako prezes spółki, przekazania wcześniej jej książki tego pojazdu przez K. T. (1), spłacania rat leasingowych za samochód marki C. (...), porzucenia pompy na placu budowy, prowadzonej przez spółkę, odebrania rusztowań przez K. T. (1), przekazania spółce w 2010 roku za pośrednictwem Ł. S. części przedmiotów, wskazywanych jako przywłaszczone, twierdzenia B. S. są zgodne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, brak jest przy tym dowodów przeciwnych.

Za wiarygodne uznano też wyjaśnienia oskarżonej, iż sprzedaży samochodu marki C. (...) dokonała po uzgodnieniu tego z K. T. (1), który umożliwił jej tę transakcję przekazując książkę pojazdu i wypis z Krajowego Rejestru Sądowego o stosownej treści. Zgodne z prawdą były też jej twierdzenia, że kwotę uzyskaną ze zbycia tego auta zatrzymała dla siebie w porozumieniu z K. T. (1), pokrywając w ten sposób część zadłużenia, jakie spółka miała wobec niej. W tym zakresie jej relację wspierają zeznania części świadków, a nawet, odpowiednio ocenione, relacje K. T. (1), jak również notatka z k. 592. Jednak, aby dokonać oceny okoliczności tej sprzedaży należało najpierw określić, czy wiarygodne były wyjaśnienia B. S., że w czerwcu 2009 roku istniały zobowiązania spółki (...) wobec niej. W tym zakresie na jej wiarygodność wskazują zeznania K. T. (1) i R. M.. Już pobieżna analiza ich wypowiedzi, jak również niekwestionowane autorstwo zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, inicjującego niniejsze postępowanie nie pozostawiają wątpliwości, że są oni osobami krytycznie oceniającymi wszelkie działania oskarżonej, uznającymi je za nielegalne i dążącymi do jej ukarania za owe uchybienia. Przyznanie przez nich, że spółka (...) miała zadłużenie wobec byłej prezesa, zgodne z innymi dowodami, w tym wyjaśnieniami oskarżonej, jest wystarczające do przyjęcia tego faktu za udowodniony.

Można zatem za logiczne uznać wyjaśnienia B. S., iż od czerwca 2009 roku chciała przynajmniej część z tych należności odzyskać. Jak wynika z zapisku, zabezpieczonego jako dowód (k. 592), którego autorem – co sam przyznał - jest K. T. (1), spółka akceptowała istnienie zobowiązań wobec oskarżonej, starała się je określić, co do wysokości i tytułu za pośrednictwem swojego prokurenta. Zasadnym jest więc wniosek, iż w miarę możliwości starała się też uregulować należności z tego tytułu. W tym zakresie wyjaśnienia B. S. i zeznania innych osób są sprzeczne z relacjami K. T. (1) i R. M..

Twierdzenia pierwszego z tych mężczyzn są jednak wewnętrznie niespójne, jeżeli oceniać je pod względem zgodności z zasadami doświadczenia życiowego. Świadek ten przed Sądem przyznał bowiem, że książka pojazdu, którą przekazał oskarżonej już po tym, jak przestała w spółce pełnić jakąkolwiek funkcję, mogła znaleźć zastosowanie jedynie przy zbywaniu auta. Wydanie tego dokumentu musiało więc symbolizować przekazanie jej władania nad samochodem w celu jego zbycia. Zaprzeczenia świadka takiemu celowi tego działania muszą zatem być ocenione jako niewiarygodne. Gdyby bowiem K. T. (1) wiarygodnie twierdził, że nie zaplanował z oskarżoną sprzedaży pojazdu, to zupełnie niezrozumiałe byłoby przekazywanie jej owej książki pojazdu. Należy nadmienić w tym miejscu, co zgodnie podawały przesłuchiwane osoby, iż od czerwca 2009 roku B. S. była w nasilonym konflikcie z udziałowcem i prezesem spółki – R. M.. Wiedział o tym K. T. (2), który przez tego właśnie prezesa został umocowany jako prokurent przedsiębiorstwa. W odniesieniu do innych przedmiotów, wymienionych w zawiadomieniu, wykazywał on daleko idącą ostrożność, a nawet bierność w dysponowaniu i rozporządzaniu nimi. Tym bardziej jednoznaczna jest wymowa jego zachowania, polegającego na przekazaniu oskarżonej książki samochodu marki C. (...). Nie można przy tym przyjąć, jak chciał on przekonywać, że w omawianym zakresie do wydania książki pojazdu przekonało go polecenie byłej przełożonej. W tym czasie bowiem dość skrupulatnie wypełniał już odmienne polecenia nowego prezesa.

Dopiero w tym miejscu należy wyliczyć inne dowody, które potwierdzają prawdziwość wyjaśnień B. S. w omawianym zakresie – zeznania B. R. i Ł. S.. Wiarygodność ich twierdzeń mogłaby być podważana – pierwszy z nich jest bowiem

znajomym oskarżonej, a drugi jej synem. Mogliby więc w jej sporze ze spółką zajmować pozycje wyraźnie po jej stronie i wspomagać ją nieprawdziwymi zeznaniami. Jednak zgodność ich relacji z przedstawioną wyżej analizą zeznań K. T. (1) i jednoznaczными wyjaśnieniami oskarżonej, przy braku dowodów przeciwnych, przekonuje o ich prawdomówności w tym zakresie.

Przedstawiona ocena sprawiła, iż uznano za zgodne z prawdą oświadczenia B. S., że w lipcu 2009 roku otrzymała od K. T. (1) książkę pojazdu marki C. (...), aby go sprzedała. Konsekwencją przyjęcia takiego przebiegu wypadków jest uznanie za wiarygodne wyjaśnienie oskarżonej, iż porozumiała się też z K. T. (1), że uzyskaną ze zbycia samochodu kwotę zatrzyma dla siebie, pokrywając w ten sposób część zobowiązań, jakie spółka miała wobec niej. Nie sposób inaczej wytłumaczyć analizowanego już wcześniej postępowania prokurenta przedsiębiorstwa. Gdyby suma otrzymana od nabywcy auta miała trafić do spółki, to zupełnie nielogiczne byłoby angażowanie do jego sprzedaży osoby w tym czasie dla podmiotu całkowicie obcej i skonfliktowanej z R. M.. W opisywanym okresie nie upoważniano oskarżonej do rozporządzania innym mieniem spółki, a więc wyjątkowość ustalonego zachowania K. T. (1) musiała wynikać z uzgodnień, o których mówili B. S. oraz powołani wcześniej świadkowie.

Na podstawie powyższych ustaleń należało ocenić odmienne twierdzenia K. T. (1) jako niewiarygodne. Jak już wcześniej wspomniano, świadek ten wielokrotnie deklarował chęć doprowadzenia oskarżonej do odpowiedzialności za zarzucany czyn, niezależnie od faktycznego obrazu zdarzeń. Jego twierdzenia są przy tym wewnętrznie sprzeczne, co wykazano powyżej. Niespójność tych relacji można zauważyć również w odniesieniu do innych, istotnych kwestii – istnienia zobowiązań spółki wobec oskarżonej, nie rozliczenia się przez nią z przedmiotów, wymienionych w zawiadomieniu, w tym również rusztowań, które świadek sam odebrał od byłej prezes spółki.

Podobnie oceniono zeznania R. M.. Również on nie ukrywał negatywnego nastawienia do oskarżonej, gotowości do przypisywania jej działaniom bezprawnego charakteru, niezależnie od ich faktycznego obrazu, znanego świadkowi. Deklarował on przecież, iż zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dotyczyłoby również przedmiotów, których z pewnością nie posiadała oskarżona, że nie chciał on odzyskać tych rzeczy, lecz doprowadzić do jej odpowiedzialności karnej. Stwierdził również, że wiedział w czasie sporządzania tego zawiadomienia, że samochód marki C. (...) jest w posiadaniu Ł. S., pracownika spółki, lecz mimo to przypisywał jego przywłaszczenie oskarżonej.

Dowodem na to, że R. M. nie był zainteresowany odzyskaniem rzeczy, których przywłaszczenie zarzucano B. S., było wysłanie do niej żądania ich zwrotu na adres, pod którym nie podejmowała korespondencji i odstąpienie od jakichkolwiek dalszych starań o przekazanie jej tego wezwania. Podkreślić należy, iż do jesieni 2009 roku K. T. (1) regularnie spotykał się z oskarżoną w W., nie miał żadnych kłopotów ze skontaktowaniem się z nią, o czym wiedział ówczesny prezes spółki (...). Nie było więc dla niego żadnym problemem wykorzystać te same sposoby komunikowania się do przekazania jej wspomnianego żądania. R. M. poprzestał jednak na przesłaniu wspomnianego listu, którego nie doręczono adresatce. Nie sposób oceniać tego jako wyrazu rzeczywistej dbałości o mienie reprezentowanego podmiotu, stanowiło to, w ocenie Sądu, jedynie formalne wypełnienie obowiązku, poprzedzające dalsze, radykalniejsze kroki, podjęte wobec oskarżonej.

Tendencyjne przedstawianie faktów przez tych świadków, ich dążenie do spowodowania odpowiedzialności B. S. za wszelką cenę sprawia, iż ich relacje traktować należy z dużą ostrożnością, za każdym razem szukać potwierdzenia podawanych przez nich okoliczności w innych, wiarygodnych dowodach. W innym wypadku ich twierdzenia, w razie sprzeczności z pozostałymi dowodami, uznawano za niewiarygodne, za element realizacji owego zamiaru doprowadzenia do przypisania oskarżonej przywłaszczenia przedmiotów, opisanych w zarzucie.

Za wiarygodne uznano wyjaśnienia B. S., iż po czerwcu 2009 roku uiszczala raty leasingowe za samochód marki C. (...) mając nadzieję na późniejsze przejęcie go na własność. W inny sposób nie można wytłumaczyć jej postępowania, polegającego na płaceniu należności za spółkę, do czego na żadnej podstawie nie była już wówczas zobowiązana. Zachowanie K. T. (1), który kontaktując się z oskarżoną po czerwcu 2009 roku i wiedząc, że użytkuje ona ten samochód, nie domagał się jego zwrotu, nie sprzeciwiał się takiemu stanowi rzeczy, przekonuje Sąd, że prokurent spółki znał te plany byłej prezes i im nie oponował. W tym czasie bowiem, co wynika z zeznań R. M., miał on doprowadzić do zwrotu

przez B. S. pojazdu, a nie miała ona żadnego tytułu prawnego do posiadania auta. Skoro zatem K. T. (1) w tej sytuacji powstrzymywał się od jakichkolwiek działań skierowanych na odzyskanie samochodu, to musiał przyjmować, że oskarżona może pojazd użytkować, uniemożliwiając to spółce. Wytlumaczenia takiego jego postępowania dostarczają wyjaśnienia B. S.. Jeżeli, tak jak ona twierdziła, samochód miał pozostać w jej posiadaniu do zakończenia trwania umowy leasingu, a następnie przejść na jej własność, by zrekompensować wcześniejsze uiszczanie rat oraz inne zobowiązania, które spółka miała wobec niej, to uzasadnione było pozostawienie pojazdu w jej posiadaniu do tego czasu.

Jako wiarygodne oceniono też wyjaśnienia oskarżonej, że zdecydowała, iż samochód marki C. (...), użytkowany przez jej syna, w czasie jego choroby ma być zaparkowany w W., a następnie ma trafić do garażu w J.. W ten sam sposób jej zachowanie przedstawił Ł. S.. Również inni świadkowie opisywali takie losy pojazdu. Ostateczne miejsce jego przechowywania wynika z dokumentacji jego zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji.

Za zgodne z prawdą uznano wyjaśnienia oskarżonej, iż nie zamierzała tego samochodu zatrzymać dla siebie. Nie mieli co do tego wątpliwości nawet jej najzgorzalsi oponenty – R. M. i K. T. (1). Wiedzieli oni, że pojazdem włada Ł. S., uzyskali informacje, gdzie auto się znajduje. Żaden dowód nie wskazuje, aby B. S. chciała dysponować samochodem, korzystać z niego.

Jako wiarygodne oceniono wyjaśnienia oskarżonej, że nie posiadała, po wrześniu 2009 roku, większości sprzętu budowlanego, wyliczonego w akcie oskarżenia. Brak jest jakiegokolwiek dowodu, aby zatrzymała ona te przedmioty po zakończeniu prac budowlanych, czy też zakończeniu wynajmu przez spółkę (...) magazynu przy ulicy (...) w W.. Kwestia ta została już wyczerpująco omówiona w uzasadnieniu poprzedniego wyroku sądu I instancji, co w pełni zaakceptowano w orzeczeniu sądu odwoławczego. Powtórzyć można jedynie, że w imieniu spółki (...) nie przedstawiono żadnych przekonujących dowodów na to, że podmiot te konkretne przedmioty posiadał i że utracił je następnie, po czerwcu 2009 roku. Nie dotyczy to rzeczy, które oskarżona za pośrednictwem syna zwróciła w lipcu 2010 roku oraz rusztowań, które jeszcze w 2009 roku przekazała K. T. (1).

Na niewiarygodność w tym zakresie zeznań ówczesnego prokurenta spółki oraz jej prezesa wskazuje choćby zakres przekazywanych przez nich informacji, dotyczących pompy do szamba, wymienionej w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, a później również w zarzucie aktu oskarżenia. Obaj mężczyźni nie mieli żadnej wiedzy o tym, gdzie ów przedmiot się znajduje, ale K. T. (1) początkowo przekonywał, że widział go, razem z resztą rzeczy, wyliczonych w zawiadomieniu, w magazynie przy ulicy (...) w W.. Następnie jednak, odpowiadając na pytania podał, że ostatni raz pompę widział na terenie jednej z budów w stolicy. R. M. nie miał natomiast żadnej wiedzy, co do tego, gdzie znajduje się ten przedmiot. Wynika z tego, że żaden z nich faktycznie nie posiadał informacji co do tego, co stało się z rzeczą po zakończeniu prowadzonych przez spółkę prac w W.. Bez wahania podawali jednak, że zatrzymała ją dla siebie oskarżona.

W odniesieniu do tego przedmiotu możliwe było odtworzenie, na podstawie innych dowodów, jego dalszych losów. Podobnej precyzji nie można było uzyskać co do innych rzeczy, o których mowa w akcie oskarżenia. W ocenie Sądu na tej podstawie można jednak zyskać ogólne przekonanie, iż wyliczenie przedmiotów, zawarte w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, nie było oparte na rzetelnych informacjach, a jedynie na przekonaniach, przypuszczeniach R. M. i K. T. (1), którzy interpretowali fakty zawsze niekorzystnie dla oskarżonej.

Podobne, choć jeszcze dalej idące wnioski należy wysnuć na podstawie ustaleń, dotyczących losów rusztowań, należących do spółki. Oskarżona przechowywała je, aby następnie przekazać K. T. (1), który się po nie zgłosił. Mężczyzna ten twierdził, że odbierał jakieś rusztowania, lecz jednocześnie przekonywał, iż nie były to przedmioty, o których mowa była w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa. Równocześnie nie potrafił przedstawić żadnych dokumentów, które uzasadniałyby podobne stanowisko. Zeznania pracowników spółki (...) – B. R. i W. B. – wskazują, że to rusztowania zwrócone K. T. (1) były jedynymi, posiadanymi w tym czasie przez przedsiębiorstwo. Jego prokurent zatem, wiedząc o tym, że odebrał rusztowania i nie mając informacji, aby spółka była właścicielem jakichkolwiek innych przedmiotów tego rodzaju, konsekwentnie podtrzymywał, że rzeczy te zatrzymała dla siebie oskarżona.

Podsumowaniem tej postawy były zeznania R. M., złożone podczas ostatniej rozprawy, w których oświadczył, że niezależnie od tego, czy B. S. przekazała spółce jej rusztowania, czy w ogóle je posiadała, i tak zawiadomiłby o przywłaszczeniu przez nią tych przedmiotów.

Do podobnego wniosku prowadzi analiza zeznań K. T. (1), co do wiertarko-wkrętarki, której przywłaszczenia miała dopuścić się B. S.. Przekonanie, iż spółka była w posiadaniu takiego przedmiotu w czerwcu 2009 roku oparł on o swoje ogólne obserwacje, co do zawartości magazynu przy ulicy (...) w W.. Nie potrafił jednak podać żadnych charakterystycznych cech tego przedmiotu, wiedział jedynie, że w opakowaniu od takiego urządzenia znajdowało się coś ciężkiego. A jednak w zawiadomieniu zawarł cenę tego narzędzia, odnoszącą się do konkretnego przedmiotu, ustaloną na podstawie dokumentu zakupu, który na podstawie arbitralnie ustalonych kryteriów wybrał z dokumentacji spółki. Oczywisty jest skrajny brak staranności takiego postępowania oraz nieweryfikowalność jego wyników w oparciu o obiektywne przesłanki.

Ten brak dbałości o mienie, które w imieniu spółki (...) jej prezes i prokurent rzekomo starali się odzyskać widoczny jest także w postępowaniu z rzeczami, które zwrócił Ł. S. w lipcu 2010 roku. Oddał on między innymi laptopa marki A.. Osoby reprezentujące spółkę nie były jednak w stanie ustalić, czy jest to sprzęt przekazany wcześniej do korzystania oskarżonej, czy też dany w użytkowanie jej synowi. Podobne wrażenie rodzi zachowanie wspomnianych mężczyzn przy odbieraniu od Ł. S. przedmiotów. Początkowo nie był on w stanie spotkać żadnego pracownika spółki, a rzeczy oddał dopiero z pomocą innej osoby – U. M.. Osoby reprezentujące spółkę nie chciały więc zwrotu jej mienia – nie były tym zainteresowane wobec oskarżenia o ich przywłaszczenie B. S..

Na podstawie wyjaśnień oskarżonej, którym skutecznie nie przeczy żaden dowód, a wspiera dokument w postaci umowy ustalono, że to B. S. była uprawniona do wykorzystywania oprogramowania (...), na podstawie swojej umowy z jego producentem. Mimo to znalazło się ono w zestawieniach mienia utraconego przez spółkę (...). Jest to kolejny argument na potwierdzenie ogólnej oceny, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a w konsekwencji również zeznania K. T. (1) i R. M., zawierały treści wynikające z hipotez, przybliżeń, nie zaś z dokładnej i rzetelnej analizy stanu mienia przedsiębiorstwa oraz zachowania oskarżonej wobec konkretnych rzeczy.

W tej sytuacji za wiarygodny dowód dotyczący losów tych przedmiotów należało uznać wyjaśnienia oskarżonej. Znajdują one poparcie w dowodach wymienianych powyżej. Brak jest wiarygodnych dowodów, które inaczej przedstawiałyby okoliczności w tym zakresie.

Za wiarygodne uznano zeznania R. K., Z. S., W. B., H. B., M. N., Ł. S., B. R., T. M., U. M. i V. K.. W kwestiach istotnych dla postępowania świadkowie ci przedstawiali swoje obserwacje zgodnie z innymi dowodami, w tym wyjaśnieniami oskarżonej. Brak było podstaw do podważania ich wiarygodności.

Ustalenia faktyczne w sprawie oparto też na dowodach z dokumentów: kopii umów, kopii faktur, kopii decyzji, kopii protokołów, kopii postanowienia, kopii oświadczenia, kopii odpisu z rejestru, zapisku, protokołów zatrzymania, pokwitowania, kopii dowodów przelewów, pisma, kopii dowodów wpłat, umowy oraz danych o karalności oskarżonej. Zostały one w oryginałach sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Strony nie kwestionowały ich rzetelności.

Oskarżonej zarzucono, że w okresie od dnia 8 czerwca 2009 r. do dnia 16 października 2010 r. w W. przywłaszczyła sobie powierzone jej przez (...) Sp. z o.o./s w W. rzeczy ruchome w postaci samochodów m-ki C. (...)o nr rej. (...)nr VIN (...), C. (...)o nr rej. (...), nr VIN (...), C. (...)o nr rej. (...), nr VIN (...) oraz frezerki do renowacji betonu (...), szlifierki wraz z odkurzaczem (...)zestaw (...), lasera (...)set. nr seryjny (...), laptopa m-ki (...)nr (...), oprogramowania FORTE, notebooka m-ki V. (...), monitora m-ki B. (...), rusztowań w ilości 12 sztuk, wkręto - wiertarki i pompy do szamba (...), czym działała na szkodę w/w spółki w łącznej wysokości 111.421,06 złotych, to jest popełnienie występku z art. 284 § 2 k.k.

Z ustaleń Sądu wynika, iż oskarżona zbyła samochód marki C. (...), stanowiący własność spółki (...), upoważniona do tego przez prokurenta przedsiębiorstwa – (...). Z odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego wynika, iż prokura ta

była samoistna, a więc K. T. (1) był upoważniony do rozporządzania mieniem spółki oraz do udzielania szczegółowych pełnomocnictw do działania w jej imieniu, zgodnie z art. 109⁶ k.c. i art. 109¹ k.c. Działał więc w ramach swoich uprawnień, gdy udzielił oskarżonej pełnomocnictwa do zbycia mienia spółki oraz uzgodnił zatrzymanie przez nią ceny sprzedaży auta na poczet wcześniej powstałych zobowiązań przedsiębiorstwa wobec B. S.. Oskarżona była więc upoważniona do tych działań, przekazano jej mienie spółki – kwotę uzyskaną ze zbycia samochodu – na podstawie ustnej umowy z prokurentem przedsiębiorstwa. Nie doszło zatem do przywłaszczenia przez nią rzeczy cudzej – samochodu, o czym mowa w zarzucie, ani pieniędzy otrzymanych od M. N.. Pojazd zbywała ona bowiem jako pełnomocnik jego właściciela, zaś kwotę ponad 10.000 złotych przyjęła w ramach rozliczeń ze spółką. Omawiane zachowanie było zatem zgodne z prawem i nie wypełniało znamion żadnego czynu zabronionego.

Fakt przedstawiania się przez oskarżoną jako prezes spółki (...) przy zbywaniu pojazdu, nie miało znaczenia dla oceny ważności udzielonego jej pełnomocnictwa, a więc skuteczności zawartej w imieniu spółki umowy. Pozostawało również poza rozważaniami prawnymi w niniejszym postępowaniu, skoro zarzut nie obejmował tego aspektu zachowania B. S., a w apelacji oskarżyciel nie podnosił zarzutu w tym zakresie.

Sąd ustalił też, że oskarżona nie zachowywała się wobec samochodu marki C. (...), należącego do (...) S.A. w W. jak właściciel. Do lipca 2010 roku pojazd ten pozostawał we władaniu Ł. S.. Oskarżona jedynie doradzała, choć w sposób arbitralny - co jej syn nazywał poleceniami - jak postępować z autem w czasie, gdy jego posiadacz, pracownik spółki (...), nie świadczył pracy z uwagi na chorobę oraz później, gdy już nie był zatrudniony w tym przedsiębiorstwie. Jej zalecenia dotyczyły przy tym jedynie sposobu zachowania samochodu w jak najlepszym stanie – parkowania go przy pomieszczeniach spółki w W., a następnie w garażu w J.. O tym, kto posiada pojazd wiedziały osoby reprezentujące biorącego go w leasing – K. T. (1) i R. M.. Pojazd nie był używany w okresie od chwili, gdy Ł. S. zachorował. Oskarżona zatem nie decydowała o losach auta – nie dysponowała nim, nie posiadała go, nie próbowała go obciążać, zbywać, czy niszczyć, nie czerpała z niego korzyści. Nie doradzała, nie polecała, ani nie wspierała syna w wykonywaniu takich działań wobec samochodu. Nie wykonywała - sama lub przez inną osobę - żadnego z uprawnień właścicielskich, o których mowa w art. 140 k.c., ani tych przyjmowanych od dawna w doktrynie prawa cywilnego. Jej działania podejmowane wobec pojazdu nie wypełniały więc znamion żadnego czynu zabronionego, w szczególności zarzucanego jej czynu z art. 284 § 2 k.k.

Z ustaleń Sądu wynika, iż oskarżona do lipca 2010 roku była w posiadaniu samochodu marki C. (...), należącego do stycznia 2010 roku do (...) S.A. we W., a następnie do spółki (...). Miała do tego jednak upoważnienie od uprawnionego przedstawiciela biorącego w leasing, a później właściciela auta – K. T. (1) - prokurenta wspomnianej spółki. Zezwolenie jej na posiadanie tego samochodu było związane z porozumieniem, zawartym z tym mężczyzną, na podstawie którego oskarżona miała uiszczać raty leasingowe, aby po upływie okresu leasingu otrzymać pojazd na własność. Używanie przez nią samochodu było zatem uprawnione, upoważniona została do tego przez prawnego posiadacza auta. Od końca 2009 roku oskarżona nie była już w stanie korzystać z samochodu – nie przekazano jej bowiem dokumentacji ubezpieczenia pojazdu. Do lipca 2010 roku zajmowała się zatem jego przechowywaniem, nie użytkując go. Powyżej opisane zachowanie B. S. wobec tego auta nie wypełnia znamion żadnego czynu zabronionego. W okresie, gdy właścicielem samochodu było przedsiębiorstwo leasingowe, uiszczała ona na jego rzecz raty leasingowe. W pełni akceptowała zatem uprawnienia właścicielskie tego podmiotu, skoro płaciła mu za możliwość korzystania z pojazdu i perspektywę uzyskania jego własności. Nie naruszała też posiadania auta przez spółkę (...), skoro użytkowaniu przez nią auta nie sprzeciwiał się prokurent spółki. K. T. (1) w swoich ostatnich zeznaniach, składanych przed Sądem potwierdził, iż nigdy nie wzywał oskarżonej do zwrotu tego samochodu. Pisemne wezwanie do tego, sporządzone przez R. M., nie zostało nigdy doręczone B. S.. Do stycznia 2010 roku oskarżona nie zamierzała zatem zachowywać się jak właściciel pojazdu, postępowala jedynie jak jego upoważniony posiadacz.

Od stycznia 2010 roku właścicielem pojazdu stała się spółka (...). W dalszym ciągu nie kierowała ona do oskarżonej żądania zwrotu auta. B. S. nie korzystała już wówczas z samochodu z opisanych wcześniej przyczyn. Była jedynie jego posiadaczem, oczekiwała na rozwój wypadków związanych z rozstrzygnięciem, kto ma przejąć auto na własność. Gdy wzywano ją po przesłuchaniu w charakterze świadka do wydania owego samochodu, uczyniła to bez zastrzeżeń.

Wynika z tego jednoznacznie, iż nie zamierzała zachowywać się wobec niego jak właściciel, akceptowała uprawnienia do niego ze strony spółki (...). Żaden dowód nie wskazuje, że oskarżona chciała zatrzymać go dla siebie, czy też nim rozporządzać. Nie została poinformowana o przeniesieniu jego własności na swojego byłego pracodawcę, nigdy nie wzywano jej do zwrotu samochodu. Jej zachowanie wobec tego pojazdu nie wypełniało więc znamion żadnego czynu zabronionego.

Ustalono też, że oskarżona nie miała związku z utratą przez spółkę władania nad częścią wymienionych w zarzucie narzędzi – frezerką do renowacji betonu (...), szlifierką wraz z odkurzaczem (...)zestawem (...), wkręto - wiertarką i pompą do szamba (...). Rzeczy te były użytkowane przez pracowników spółki na placach budowy w W.. Następnie nie zostały przewiezione do J.. W odniesieniu do pompy do szamba ustalono, iż pracownicy, bez udziału oskarżonej, pozostawili urządzenie na jednej z budów. Brak podstaw do przyjęcia, iż B. S.miała jakkolwiek związek z utratą przez spółkę władania nad tymi przedmiotami. Nie sposób też ustalić ich losów, ani nawet określić dokładnie ich indywidualnych cech.

Sąd przyjął, iż po czerwcu 2009 roku oskarżona uzyskała posiadanie części rzeczy należących do spółki – laptopa, notebooka, lasera i monitora oraz rusztowań. Te ostatnie zwróciła K. T. (1) latem 2009 roku, nie zamierzała zatem zachowywać się wobec nich jak właściciel, wydała je od razu uprawnionemu podmiotowi. Pozostałe rzeczy oskarżona zwróciła spółce, gdy tylko dowiedziała się o toczącym się postępowaniu i udało jej się, za pośrednictwem syna, nawiązać kontakt z przedsiębiorstwem. Również w tym zakresie wykazała, że nie chciała ich zatrzymywać dla siebie, czy rozporządzać nimi. W tym zakresie powyższe rozważania są powtórzeniem stanowiska, wyrażonego przez sąd I instancji po raz pierwszy rozpoznający sprawę, zaakceptowanego w całości przez sąd odwoławczy.

Oprogramowanie Forte, którego własność przypisywała sobie spółka (...), bez wątpienia do niej nie należało, jego uprawnionym użytkownikiem była oskarżona. Stąd nie mogła ona dokonać jego przywłaszczenia.

Z opisanych wyżej powodów Sąd ocenił, iż zachowanie oskarżonej w odniesieniu do wszystkich przedmiotów, wymienionych w zarzucie, nie nosiło znamion czynu z art. 284 § 2 k.k., ani żadnego innego czynu zabronionego. Musiało to skutkować, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k. jej uniewinnieniem.

W tej sytuacji stwierdzono, iż koszty procesu w sprawie ponosi Skarb Państwa, zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k.